

Wspólnota wartości i „oświecony egoizm”? Stosunki polsko-niemieckie 20 lat po Traktacie o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy – aspekty bezpieczeństwa

DOMINIK JANKOWSKI, AGNIESZKA IGNACIUK

Polsko-niemieckie stosunki weszły w wiek dojrzały po dwóch dekadach podzielanych i rozchodzących się na przemian oczekiwań. Jeszcze parę lat temu dyplomaci RFN podkreślali, że 80 proc. czasu przeznaczonego na budowanie relacji z Polską poświęcają na rozwiązywanie problemów przeszłości. Wydarzenia ostatnich miesięcy potwierdzają, że tendencja jest dziś odwrotna – więcej mówi się o przyszłości niż przeszłości. Rok 2011 stał się momentem szczególnym w relacjach polsko-niemieckich: nastąpiła rewitalizacja Trójkąta Weimarskiego, Niemcy wyraźnie wspierają priorytety polskiego przewodnictwa w Radzie UE, zaś wskaźnik sympatii niemieckiego społeczeństwa dla Polski jest po raz pierwszy dodatni.

W 1991 r. Polska i Niemcy postanowiły dokonać kluczowego kroku na drodze do zamknięcia bolesnych rozdziałów przeszłości. Pojednanie między społeczeństwami i elitami – w tym znak pokoju wymieniony przez premiera Polski Tadeusza Mazowieckiego i kanclerza Niemiec Helmuta Kohla na mszy pojednania w Krzyżowej – wymagało także fundamentów prawnych. W swoim przemówieniu na Uniwersytecie Humboldtów w Berlinie 17 czerwca 2011 r. prezydent Bronisław Komorowski podsumował w następujących słowach 20-lecie nowego otwarcia w stosunkach polsko-niemieckich: „Dwadzieścia lat temu, 17 czerwca, w dniu obchodzonym przez lata w Niemczech jako Dzień Niemieckiej Jedności, został podpisany między już suwerenną i demokratyczną Polską a zjednoczonymi Niemcami Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy. Trudno o bardziej wymowny

symbol związku między pojednaniem polsko-niemieckim i niemiecką jednością oraz wspólnymi nadziejami na integrację europejską. Postanowienia traktatu stworzyły solidną podstawę rozwoju naszych stosunków dwustronnych. [...] Układ polsko-niemiecki 17 czerwca stał się jednym z fundamentów nowej Europy. Podobnie jak Traktat Elizejski, który kanclerz Adenauer i prezydent de Gaulle podpisali w 1963 roku”¹.

Mimo diametralnej poprawy stosunków dwustronnych, Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy nie zlikwidował dysproporcji w relacjach między Polską a Niemcami. Asymetria potencjału, standardu życia, percepcji sąsiada czy wzajemnej sympatii wciąż pozostaje aktualna w debacie polsko-niemieckiej². Jak zauważają niektórzy eksperci, „nadmiar lukru”³ i „staroświeckiego rytuału”⁴ w stosunkach bilateralnych przysłonił część dzielących oba państwa problemów. Nasuwa się pytanie, jak Polska i Niemcy będą kształtowały agendę współpracy dwustronnej w najbliższej dekadzie, szczególnie w odniesieniu do bezpieczeństwa. Czy nadeszła epoka dobrze rozumianego „oświeconego egoizmu”, połączonego ze wspólnym zaangażowaniem w rozwój instytucji i procedur sprzyjających międzynarodowej integracji⁵? Czy może czasy przyjaźni na dobre i na złe już na dobre dobiegły końca⁶?

TRAKTAT O DOBRYM SĄSIEDZTWIE I PRZYJAZNEJ WSPÓŁPRACY PODSTAWĄ STOSUNKÓW BILATERALNYCH

Historia sąsiedztwa polsko-niemieckiego jest jedną z najboleśniejszych i najbardziej skomplikowanych w Europie. Po zakończeniu II wojny światowej konieczne było ułożenie wzajemnych relacji na nowo. Podział Niemiec nie ułatwił budowania atmosfery zaufania i współpracy z Polską Rzeczpospolitą Ludową. Proces stopniowej normalizacji stosunków dwustronnych, zainicjowany w 1965 r. przez Kościół katolicki (listem biskupów polskich do biskupów niemieckich, źle odebrany przez reżim Władysława Gomułki) i kontynuowany w 1970 r. (podpisanie Układu między Polską Republiką Ludową a Republiką

¹ Wystąpienie Prezydenta RP na Uniwersytecie Humboldtów z cyklu „Berliner Rede”, <http://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta/wystapienia/art,115,wystapienie-prezydenta-rp-na-universytecie-humboldtow-z-cyklu-berliner-rede.html>, 17 czerwca 2011 r. (dostęp: 29 lipca 2011 r.).

² G. Gnauck, *20 lat od podpisania traktatu*, „Biuletyn Niemiecki”, nr 18/2011, Centrum Stosunków Międzynarodowych, 16 czerwca 2011 r., s. 6-7.

³ P. Semka, *20 lat bez pełnoletniości*, „Rzeczpospolita”, 2-3 lipca 2011 r., s. P6.

⁴ A. Godlewski, *Landschaft w jasnych barwach*, „Rzeczpospolita”, 16-17 lipca 2011 r., s. P8.

⁵ S. Meller, *Język polityki i racja stanu*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, nr 2 (30), marzec-kwiecień 2006 r., Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, s. 5-6.

⁶ G. Gnauck, *op.cit.*, s. 8.

Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków), obfitował w symboliczne gesty, prowadzące do pojednania politycznego, przy równoczesnym rozwijaniu kontaktów gospodarczych i obywatelskich.

Historyczne przemiany lat 1989-1990 wyznaczyły nową cezurę w stosunkach polsko-niemieckich, które od tego czasu pozostają uregulowane przez dwa podstawowe dokumenty prawnomiędzynarodowe. Kwestie graniczne zostały rozwiązane już w jedenaście dni po zjednoczeniu Niemiec, kiedy 14 listopada 1990 r. kanclerz Helmut Kohl złożył podpis pod Traktatem między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy. Następnym krokiem było uzgodnienie podstaw i wyznaczenie kierunków przyszłej sąsiedzkiej współpracy. Po półrocznych negocjacjach 17 czerwca 1991 r. został podpisany Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy⁷. Podpisy pod dokumentem złożyli: ze strony polskiej – premier Jan Krzysztof Bielecki oraz minister spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski, zaś ze strony niemieckiej – kanclerz Helmut Kohl oraz minister spraw zagranicznych Hans-Dietrich Genscher. Traktat graniczny oraz traktat ogólny weszły w życie 16 stycznia 1992 r., po ratyfikacji zarówno przez Sejm, jak i Bundestag.

Normalizacja stosunków dwustronnych miała podstawowe znaczenie dla obydwu państw. Celem Niemiec, oprócz zbudowania stabilnej sytuacji w swym wschodnim sąsiedztwie, było uregulowanie statusu mniejszości niemieckiej w Polsce. Polska natomiast postrzegała Niemcy jako głównego partnera gospodarczego i politycznego, który mógł poprzeć polskie aspiracje związane z chęcią przystąpienia do Unii Europejskiej i NATO⁸. Dlatego w traktacie pojawiło się wprowadzone przez ministra K. Skubiszewskiego pojęcie wspólnoty interesów (niem. *Interessengemeinschaft*), o którym można było mówić zarówno w wymiarze bilateralnym, jak i międzynarodowym. Według ministra, kategoria ta miała spełniać ważną rolę w pozimnowojennej Europie: „Polsko-niemiecka wspólnota interesów jest i będzie ważnym składnikiem porządku międzynarodowego w jednoczącej się Europie. Bez współdziałania polsko-niemieckiego takiej Europy nie można sobie wyobrazić”⁹.

Pojęcie wspólnoty interesów szybko stało się fundamentem dialogu polsko-niemieckiego. Było ono ściśle związane ze wspólnotą wartości – drugim kluczo-

⁷ <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19920140056> (dostęp: 26 lipca 2011 r.).

⁸ R. Zięba, *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010 r., s. 54.

⁹ Przemówienie ministra spraw zagranicznych RP Krzysztofa Skubiszewskiego na spotkaniu ministerialnym konferencji „2+4” w Paryżu, 17 lipca 1990 r.

wym terminem charakteryzującym nową jakość stosunków między Warszawą a Berlinem. Wspólnota interesów, tak jak proces wybaczenia oraz pojednania, pojawiła się w momencie przełomu dla obu stron: Niemcy powracały zjednoczone na arenę międzynarodową, zaś Polska uniezależniła się od ZSRR i wkroczyła jako kraj wolny, demokratyczny i w pełni suwerenny w ostatnią dekadę XX wieku. Jak słusznie zauważa Janusz Reiter, ambasador RP w Berlinie w latach 1990-1995, „zbieżność interesów, aby stała się faktem politycznym, musiała zostać uświadomiona, zaakceptowana i sformułowana przez ludzi po obu stronach”¹⁰. Właśnie temu służył traktat z 1991 r.

PODSTAWOWE ZAPISY TRAKTATOWE

Obydwa państwa, „przekonane o konieczności ostatecznego przezwyciężenia podziału Europy oraz stworzenia sprawiedliwego i pokojowego ładu europejskiego”¹¹, podkreślały, że podstawą uregulowania łączących je stosunków są zasady prawa międzynarodowego, zawarte w Karcie Narodów Zjednoczonych, Akcie Końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE), Paryskiej karcie dla nowej Europy z 21 listopada 1990 r. i dokumentach z kolejnych spotkań KBWE (art. 2). Podstawowym celem jest pokojowa współpraca we wszystkich dziedzinach na zasadzie partnerstwa (art. 1). Dla usprawnienia bilateralnej współpracy zostały utworzone ramy instytucjonalne w postaci konsultacji międzyrządowych¹² i wspólnych komisji (art. 3).

Zakres przedmiotowy zapisów traktatowych był szeroki i obejmował praktycznie wszystkie dziedziny stosunków dwustronnych. Kwestie pominięte w dokumencie uwzględniono w liście intencyjnym dołączonym do traktatu¹³. Wśród dziedzin uregulowanych traktatowo znalazły się zapisy dotyczące m.in. współpracy gospodarczej (art. 9, 10), transgranicznej (art. 12, 13), naukowo-technicznej (art. 15), kooperacji w dziedzinie ochrony środowiska (art. 16), ochrony dziedzictwa kulturowego (art. 28) oraz wspierania i rozwijania kontaktów osobistych między obywatelami (art. 29).

¹⁰ J. Reiter, *Bilans polsko-niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17.06.1991 r. 20 lat później*, „Raporty i analizy”, nr 7/2011, Centrum Stosunków Międzynarodowych, s. 8.

¹¹ Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r., Preambuła.

¹² Konsultacje na szczeblach szefów rządów i ministrów spraw zagranicznych miały odbywać się co najmniej raz w roku.

¹³ List przedstawiał kwestie rozbieżne, które nie znalazły wyjaśnienia w traktacie: osiedlanie się Niemców w Polsce przed jej wejściem w skład Wspólnoty Europejskiej oraz sprawy obywatelstwa mniejszości niemieckiej i umieszczania znaków topograficznych w języku niemieckim na zamieszkałych przez nią terenach.

Ważną kwestią była sprawa statusu mniejszości – niemieckiej w Polsce i polskiej w Niemczech. Art. 20-22 traktatu zawierają dokładne definicje mniejszości narodowych w poszczególnych krajach, a następnie szczegółowo przedstawiają katalog praw im przysługujących¹⁴. Niektórzy eksperci wskazują, że zapisy traktatowe, choć symetryczne w treści, nie są równorzędne w warstwie nazewnictwa, przyznając status prawny mniejszości narodowej jedynie Niemcom zamieszkującym terytorium Polski¹⁵. Taki tok rozumowania wydaje się w pełni uzasadniony, co dodatkowo podkreśla fakt, że kwestia ta jest obecnie przedmiotem prac polsko-niemieckiego „okrągłego stołu do spraw mniejszości”¹⁶.

Kluczowe dla polityki zagranicznej Polski były zapisy odnoszące się do kwestii międzynarodowych. W artykule 8 znalazło się zdanie mówiące o poparciu Niemiec dla stowarzyszenia, a następnie integracji Polski ze Wspólnotą Europejską¹⁷. W tamtym czasie była to jedynie deklaracja polityczna, jako że niemiecka dyplomacja bała się dalej idących zobowiązań, głównie ze względu na układ sił w całej wspólnocie¹⁸. W kolejnych latach Niemcy stały się państwem najbardziej sprzyjającym Polsce w jej staraniach o akcesję do Wspólnoty Europejskiej. W perspektywie ostatnich dwudziestu lat zasadne wydaje się stwierdzenie, że „polska droga do Europy prowadziła przez Niemcy”¹⁹.

W traktacie znalazły się także kwestie związane z bezpieczeństwem międzynarodowym. Przeświadczenie o wspólnej odpowiedzialności za utrzymanie stabilności w Europie miało pociągnąć za sobą konstruktywny wkład

¹⁴ Art. 20 ust. 1: „Członkowie mniejszości niemieckiej w Rzeczypospolitej Polskiej, to znaczy osoby posiadające polskie obywatelstwo, które są niemieckiego pochodzenia albo przyznają się do języka, kultury lub tradycji niemieckiej, a także osoby w Republice Federalnej Niemiec, posiadające niemieckie obywatelstwo, które są polskiego pochodzenia, albo przyznają się do języka, kultury lub tradycji polskiej, mają prawo, indywidualnie lub wespół z innymi członkami swej grupy, do swobodnego wyrażania, zachowania i rozwijania swej tożsamości etnicznej, kulturalnej, językowej i religijnej bez jakiegokolwiek próby asymilacji wbrew ich woli. Mają oni prawo do pełnego i skutecznego korzystania z praw człowieka i podstawowych wolności bez jakiegokolwiek dyskryminacji i w warunkach pełnej równości wobec prawa”.

¹⁵ W. Czachur, *Dialog polsko-niemiecki 20 lat po Traktacie. Perspektywa polska*, „Biuletyn Niemiec-ki”, nr 18/2011, Centrum Stosunków Międzynarodowych, 16 czerwca 2011 r., s. 13. Zobacz także: A. Sakson, *Problematyka mniejszości narodowych w kontekście realizacji polsko-niemieckiego traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 1991 r.*, „Biuletyn”, nr 61/2011, Instytut Zachodni, 8 czerwca 2011 r.

¹⁶ R. Sikorski, G. Westerwelle, *Polska i Niemcy, czyli solidne gospodarki*, http://wyborcza.pl/1,75515,9822890,Polska_i_Niemcy_czyli_solidne_gospodarki.html, 21 czerwca 2011 r. (dostęp: 29 lipca 2011 r.).

¹⁷ Art. 8 ust. 3: „Republika Federalna Niemiec odnosi się pozytywnie do perspektywy przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Wspólnoty Europejskiej, gdy tylko powstaną ku temu przesłanki”.

¹⁸ J. Reiter, *op.cit.*, s. 11.

¹⁹ J.K. Bielecki, *Droga do Europy wiodła przez Niemcy*, http://www.rp.pl/artukul/675165_Jan_Krzysztof_Bielecki_o_traktacie_Polska___Niemcy.html, 17 czerwca 2011 r. (dostęp: 29 lipca 2011 r.).

w budowanie europejskiej architektury bezpieczeństwa. Wyraża to w sposób bezpośredni art. 6, w którym czytamy, że „wspólnym celem Umawiających się Stron jest działanie na rzecz umocnienia stabilności i zwiększenia bezpieczeństwa”. W tekście traktatu znalazła się również deklaracja „umacniania pokoju przez tworzenie kooperacyjnych struktur bezpieczeństwa dla całej Europy” (art. 5) na podstawie dokumentów KBWE, a także zapisy o popieraniu dalszej redukcji zbrojeń oraz poszerzania środków budowy zaufania i stabilizacji (art. 6). Dlatego uprawnione jest stwierdzenie, że „traktat regulował bilateralność w kontekście europejskim”²⁰.

Traktat jest dziś określany jako fundament polsko-niemieckiego dobrego sąsiedztwa i partnerstwa oraz stabilna podstawa dla kooperacji w przyszłości. Trwałe i widoczne sukcesy w ostatnim dwudziestolecu, związane bezpośrednio z realizacją zobowiązań traktatowych, można z pewnością odnotować w dziedzinie wymiany młodzieżowej oraz naukowej – wyrazem czego jest działalność Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży, Uniwersytetu Europejskiego „Viadrina” we Frankfurcie nad Odrą oraz Polsko-Niemieckiej Fundacji na rzecz Nauki.

20 LAT MINĘŁO: CO NAS ŁĄCZY?

Współpraca polsko-niemiecka w dziedzinie bezpieczeństwa w latach 90. była warunkowana przede wszystkim polskimi dążeniami do przystąpienia do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Jednym z najważniejszych aspektów, który od tego czasu łączy Polskę i RFN, jest kooperacja w dziedzinie wojskowej.

W czasie konferencji z okazji 20. rocznicy powstania Biura Bezpieczeństwa Narodowego były minister obrony Niemiec Volker Rühle stwierdził: „jestem bardzo dumny z tego, co zrobiliśmy razem z Januszem Onyszkiewiczem oraz z duńskim ministrem Hansem Haekkerupem w Szczecinie. Tego rodzaju sytuacja jak w Szczecinie, gdzie polski generał może dowodzić nie tylko polskimi oddziałami, ale także niemieckimi czy duńskimi, jest czymś nowym i to jest rzeczywiście wielki postęp. To jest coś wyjątkowego, nowego w kulturze wojskowej”²¹. W czasie spotkania na duńskiej wyspie Bornholm w 1994 r. tematem rozmów ministrów obrony Polski (Janusz Onyszkiewicz), Danii (Hans Haekkerup) i Niemiec (Volker Rühle) było pogłębienie współpracy

²⁰ W. Czachur, *op.cit.*, s. 15.

²¹ *Bezpieczeństwo narodowe Rzeczypospolitej Polskiej na przełomie wieków. Doświadczenia Biura Bezpieczeństwa Narodowego i strategiczne wyzwania*, Biblioteka „Bezpieczeństwa Narodowego”, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2011 r., s. 88.

wojskowej. Ministrowie uzgodnili współpracę między jednostkami swych krajów aż do szczybla dywizji. Idea wspólnego korpusu, funkcjonującego obecnie w Szczecinie pod nazwą Wielonarodowego Korpusu Północny-Wschód, powstała dopiero w ramach współdziałania tych dywizji i omawiana była w lipcu 1996 r. w czasie posiedzenia dowódców na niemieckiej wyspie Rugii. Decyzja o utworzeniu korpusu podjęta została w lipcu 1997 r. w czasie spotkania ministrów obrony Polski, Danii i Niemiec. W tym celu powstał zespół roboczy, którego zadaniem było opracowanie zasad utworzenia jednostki do momentu przystąpienia Polski do NATO w 1999 r. Obecnie korpus realizuje zadania dotyczące obrony kolektywnej, wynikające z art. 5 traktatu waszyngtońskiego, oraz bierze udział w misjach międzynarodowych (dwukrotnie udział w misji ISAF w Afganistanie – w 2007 i 2010 r.)²².

Kolejnym kluczowym aspektem współpracy polsko-niemieckiej w dziedzinie wojskowej są szkolenia dla oficerów i podoficerów, organizowane w wojskowych instytucjach i uczelniach wyższych obu państwa. Współpraca obejmuje wszystkie dziedziny – poczynając od szkoleń dla sztabów generalnych po specjalistyczne kursy zarówno teoretyczne, jak i praktyczne. Szczególnie bliska współpraca została nawiązana między Akademią Obrony Narodowej (AON) w Warszawie a Akademią Dowodzenia Bundeswehry w Hamburgu. Od 1998 r. niemieckie siły zbrojne dodatkowo reprezentowane są w AON przez oficera łącznikowego²³. Do 2004 r. wojskowa pomoc szkoleniowa dla polskich żołnierzy w Niemczech finansowana była w znacznej mierze przez stronę niemiecką. Po upływie trzyletniej strategii przejściowej dla państw uczestniczących w pierwszej rundzie rozszerzenia NATO w 1999 r. pomoc szkoleniowa została zmieniona na sojuszniczy system współpracy w tej dziedzinie, który opiera się na wzajemności działań oraz przejęciu kosztów przez państwo wysyłające.

Dzięki przejęciu przez Polskę od Niemiec w 2002 r. uzbrojenia jednej brygady pancernej nawiązano także współpracę partnerską między jednostkami wojskowymi²⁴. Dotychczas najlepszym jej przykładem jest kooperacja polskiej 10. Brygady Kawalerii Pancernej i niemieckiej 21. Brygady Pancernej, które wspólnie szkolą żołnierzy i biorą udział w ćwiczeniach.

Ponadto także w ramach UE Polska i Niemcy blisko współpracują w sprawach wojskowych. Rzeczywistym wyrazem kooperacji był wspólny udział

²² Strona internetowa Wielonarodowego Korpusu Północny-Wschód, <http://www.mncne.pl>. (dostęp: 15 września 2011 r.).

²³ Od maja 2009 r. funkcję oficera łącznikowego Bundeswehry w AON pełni podpułkownik dyplomowany Frank Ennen.

²⁴ W skład przejętego od RFN uzbrojenia wchodziło 128 czołgów Leopard 2 A4 oraz ok. 230 innych pojazdów opancerzonych i nieopancerzonych, a także sprzęt łącznościowy.

Polski, Francji i Niemiec w unijnej misji wojskowej w Demokratycznej Republice Konga (DRK) – EUFOR RD Congo (kwiecień-listopad 2006 r.). Celem operacji było zapewnienie bezpieczeństwa podczas wyborów prezydenckich i parlamentarnych w DRK. Główna odpowiedzialność za przeprowadzenie operacji spoczywała na Niemczech, a dowództwo operacyjne znajdowało się w Poczdamie. Dostarczyły one najliczniejszy kontyngent, liczący ok. 500 żołnierzy oraz 280 członków personelu medycznego i logistycznego. Pierwsze doświadczenia z operacji afrykańskiej stały się katalizatorem podjętej podczas spotkania ministrów obrony państw Trójkąta Weimarskiego w Wieliczce 25 lipca 2006 r. decyzji o utworzeniu Weimarskiej Grupy Bojowej. 7 grudnia 2006 r. szefowie sztabów generalnych Sił Zbrojnych Polski, Francji i Niemiec ustalili, że będzie ona gotowa do działań w ewentualnych operacjach w pierwszej połowie 2013 r.²⁵

Najbardziej aktualnym przykładem podobieństwa między polską a niemiecką wizją polityki bezpieczeństwa są decyzje rządów w Warszawie i Berlinie dotyczące nieuczestniczenia w operacji NATO w Libii w wymiarze militarnym. Jednocześnie oba państwa udzieliły misji poparcia politycznego, wysłały swoich oficerów do dowództwa operacyjnego w Neapolu i wsparły sojuszników materialnie (m.in. poprzez przekazanie amunicji). W ocenie Polski decyzja o przejściu przez NATO operacji w Libii została podjęta poza strukturami Paktu i niejako wymuszona na sojusznikach, co doprowadziło do wytworzenia podziałów wewnątrz organizacji. Podobne stanowisko prezentuje rząd w Berlinie, choć należy podkreślić, że niektóre niemieckie przesłanki do podjęcia takiej decyzji różnią się od polskich. Niemcy w przyszłości będą dążyły do selektywnego zaangażowania w operacje wojskowe NATO, preferując rozwiązania dyplomatyczno-polityczne. Takie podejście jest ściśle związane z rosnącymi powiązaniami gospodarczymi oraz chęcią utrzymania bliskiej współpracy z Rosją, Chinami i pozostałymi wschodzącymi potęgami (m.in. Brazylią, Indiami, Iranem). Niektórzy eksperci wysoce krytycznie odczytują obecną politykę RFN jako sygnał odwrotu od wartości sojuszniczych: „[Dla Niemiec – przyp. autorów] NATO jawi się jako struktura, z której można skorzystać w przypadku konieczności zaangażowania wojskowego RFN za granicą. Powinna ona być na tyle słaba, aby nie wiązała RFN politycznie i wojskowo we wsparcie operacji, w których Niemcy nie chcą uczestniczyć”²⁶. Inni widzą w tym trendzie przykład realizmu stra-

²⁵ D. Jankowski, *Weimarski trójkąt bezpieczeństwa*, kwartalnik „Bezpieczeństwo Narodowe”, nr 17/I-2011, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, s. 133.

²⁶ J. Gotkowska, *Koniec z przymusowym zaangażowaniem. Emancypacja niemieckiej polityki bezpieczeństwa*, „Komentarze OSW”, nr 57, Ośrodek Studiów Wschodnich, 18 lipca 2011 r., s. 5.

tegicznego. „Realizm strategiczny w dziedzinie bezpieczeństwa to przede wszystkim kierowanie się interesami własnymi i uwzględnianie interesów innych podmiotów: sojuszników, partnerów i przeciwników. A wszystko to w symbiozie z oceną realnych możliwości. Moc sprawcza wartości w sferze bezpieczeństwa, zwłaszcza na poziomie bezpieczeństwa „twardego”, egzystencjalnego, jest w sumie niewielka i są one jedynie czynnikiem uzupełniającym, wspierającym. Strategię bezpieczeństwa narodowego trzeba budować na zimnych kalkulacjach, na realiach, a nie na gorącej wierze w nawet najszczytniejsze idee”²⁷.

Ostatnie 20 lat współpracy polsko-niemieckiej wskazują, że tak dychoomiczny obraz nie zawsze znajduje potwierdzenie w rzeczywistości. Berlin wierzy zarówno we wspólnotę wartości, jak i „oświecony egoizm”.

20 LAT MINEŁO: CO NAS DZIELI?

20 lat po podpisaniu traktatu nie sposób nie zauważyć, że im bardziej zacieśniały się relacje polsko-niemieckie, tym częściej dochodziło do sporów – w tym przede wszystkim w obszarze polityki bezpieczeństwa. Integracja Polski z NATO i UE spowodowała, że większa stała się powierzchnia tarcia, prowadząca do nieufności i niezrozumienia²⁸. Było to jednak nieuniknione, gdyż wynikało przede wszystkim ze zmiany ról i modelu stosunków dwustronnych. Wartości, które przyświecały Berlinowi w czasie zaangażowania na rzecz przyłączenia Polski do Wspólnoty Europejskiej, częściowo uległy dezaktualizacji. Na początku lat 90. ubiegłego wieku RFN zależało na tym, aby po przesunięciu jej z peryferii Unii do centrum znaleźć się w przyjaznym otoczeniu nowych państw członkowskich. Władze w Berlinie słusznie uważały, że w razie niepowodzenia reform polityczno-gospodarczych na Wschodzie, to Niemcy byłyby najbardziej narażone na ich negatywne skutki²⁹. Narastanie dysproporcji ekonomiczno-społecznych między RFN a sąsiadami prowadzić mogło bowiem do gwałtownej destabilizacji regionalnej, wyrażającej się falami imigracji, rozprzestrzenianiem się patologii społecznych (np. wzrostu przestępczości zorganizowanej), a nawet wewnętrznymi konfliktami zbrojnymi. Wspierając Polskę kierowano się podstawowymi interesami bezpieczeństwa i dążeniami

²⁷ S. Koziej, *NATO to gra interesów*, „Polska Zbrojna”, nr 38, 18 września 2011 r., s. 58.

²⁸ J. Reiter, *op.cit.*, s. 13.

²⁹ B. Koszel, *Rola Niemiec w procesie integracji Polski ze WE/UE*, „Biuletyn”, nr 58/2011, Instytut Zachodni, 8 czerwca 2011 r., s. 2.

do stabilizacji państwa posiadającego z RFN długą granicę oraz znajdującego się w trudnym procesie transformacji.

Wejście Polski do NATO i UE gwarantowało Berlinowi wyższy poziom bezpieczeństwa. Z perspektywy Warszawy oznaczało to, że będzie musiała przewartościować swoje relacje z RFN. W momencie uzyskania członkostwa w obu organizacjach Polska przestawała być krajem „zabiegającym” i nie potrzebowała już dłużej rzecznika lub adwokata. Berlin i Warszawa musiały zacząć uczyć się siebie na nowo, co nierzadko przybierało charakter kontrowersyjny. Wśród elit niemieckich zaistniało przeświadczenie, że Polska szybko zapomniała o poparciu niemieckim, co w latach 2005-2007 miało ją nawet sytuować wśród „nieprzyjaciół” Niemiec³⁰. Rosnący zakres rozbieżnych stanowisk oraz trudności w dialogu bilateralnym doprowadził do sytuacji, w której coraz częściej zastępowano wspólnotę wartości terminem wspólnoty sprzecznych interesów³¹.

W ciągu 20 lat ukształtowały się dwie podstawowe osie rozbieżności w polskim i niemieckim postrzeganiu polityki bezpieczeństwa. Pierwsza skoncentrowana jest wokół stosunków obu państw z Rosją. Druga odnosi się do miejsca relacji transatlantyckich w europejskiej architekturze bezpieczeństwa i odbiegających od siebie wizji przyszłości NATO.

Jak słusznie zauważył były minister spraw zagranicznych RP Stefan Meller, „w warstwie psychologicznej, odgrywającej kolosalną rolę w stosunkach międzynarodowych, nie doceniamy lub nie chcemy docenić szczególnych, skomplikowanych związków historycznych – w tym cywilizacyjnych – łączących od stuleci Niemcy i Rosję. Wyraża je najlepiej krótkie słowo: *Hassliebe*, trudna do rozdzielenia mieszanka nienawiści i miłości, której dramatycznym akordem była klęska 1945 roku”³². Niemieckie elity mają ambiwalentny stosunek do Rosji. Z jednej strony wciąż pojawiają się głosy, że może ona stanowić zagrożenie. Z drugiej jednak strony istnieje silne przekonanie, że biorąc pod uwagę potencjał gospodarczy i polityczny RFN, tylko takie państwa jak Rosja mogą być strategicznym partnerem dla Berlina. Takie spojrzenie jest umacniane przede wszystkim przez prężne i wpływowe lobby przemysłowe. Pomimo pozytywnych doświadczeń, takich jak postawa kanclerz Angeli Merkel podczas szczytu UE-Rosja w Samarze w 2007 r., kiedy podkreślała solidarność unijną wobec konieczności zniesienia przez

³⁰ B. Koszel, *Polacy i Niemcy w Unii Europejskiej (2004-2009). Główne problemy i wyzwania*, „IZ Policy Papers”, nr 4 (I), Instytut Zachodni, 31 maja 2010 r., s. 1.

³¹ K.O. Lang, *Pragmatische Kooperation statt strategischer Partnerschaft. Zu Stand und Perspektiven der deutsch-polnischen Beziehungen*, „SWP-Aktuell”, nr 10/2004, Stiftung Wissenschaft und Politik, s. 4.

³² S. Meller, *op.cit.*, s. 10.

Rosję embarga na polskie produkty mięsne, polityka Berlina wobec Moskwy doprowadzała do napięć w relacjach polsko-niemieckich.

Pierwszym przykładem jest gazociąg północny. Porozumienie między rosyjskim Gazpromem oraz niemieckimi E.ON i BASF w sprawie budowy gazociągu wiodącego z Wyborga koło Sankt Petersburga do Greifswaldu w Meklemburgii podpisano 8 września 2005 r. w Berlinie w obecności kanclerza RFN Gerharda Schrödera i prezydenta Rosji Władimira Putina. Właśnie nadanie takiej oprawy politycznej, a także objęcie przez G. Schrödera – po przegranych wyborach parlamentarnych – stanowiska przewodniczącego komitetu udziałowców koncernu Nord Stream AG (budującego gazociąg północny), wzbudziło w państwach Europy Środkowej wiele negatywnych skojarzeń historycznych. Zawarcie porozumienia odbiło się głośnym echem w mediach polskich – jego budowa otwierała drogę do monopolistycznego nacisku na państwa Europy Środkowej, których gospodarki w znacznym stopniu uzależnione są od dostaw rosyjskiego gazu³³. Spór pokazał Polsce, że w UE interesy narodowe są co najmniej tak samo ważnym motywem działań, jak poszukiwanie wspólnotowego kompromisu. Problem polegał na tym, że obie strony – zamiast szukać sposobów na polityczne załagodzenie sporu – zaczęły licytować się w demonstrowaniu pryncypialnej twardości. Język debaty tylko pogłębiał różnice między Warszawą a Berlinem. S. Meller określił polsko-niemiecki spór słowami: „Każda teoria konspiracji staje się dobra. Pod zrozumiałymi w Warszawie słowami <bezpieczeństwo dostaw gazu> wpływowe interesy gospodarcze i polityczne w Berlinie i Moskwie doszukują się drugiego dna, czegoś więcej. Tego czegoś więcej ani Berlin, ani Moskwa Warszawie nie chcą dać – bez względu na wartość takiej teorii. Wolą zapłacić kilka miliardów euro, oszczędzając jednocześnie na kosztach tranzytu i zwiększając – w ich opinii – własne bezpieczeństwo gospodarcze i polityczne. Musimy zakwestionować tego typu podejście, ale w sposób zniuansowany”³⁴.

Najbardziej aktualnym przykładem sporu polsko-niemieckiego o kwestie rosyjskie jest zacieśnianie współpracy wojskowej między Berlinem a Moskwą. Utworzenie we współpracy z Niemcami centrum szkolenia bojowego³⁵ jest jednym z fundamentów procesu modernizacji rosyjskich sił

³³ R. Tarnogórski, *Gazociąg Północny. Aspekty prawne*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, nr 1 (29), styczeń-luty 2006 r., Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, s. 72-73. Patrz także: J.M. Nowakowski, P. Woźniak, *Gazowe okrążenie Polski*, „Wprost”, 10 lipca 2005 r. oraz J. Saryusz-Wolski, R. Sikorski, *Punkt zapalny*, „Rzeczpospolita”, 7 września 2005 r.

³⁴ S. Meller, *op.cit.*, s. 10-11.

³⁵ 17 czerwca 2011 r. Niemcy i Rosja podpisały porozumienie o budowie centrum szkolenia bojowego dla rosyjskich sił zbrojnych. Centrum będzie zlokalizowane na poligonie armii rosyjskiej w podmoskiewskim Mulino.

zbrojnych. Centrum ma umożliwić wszechstronne szkolenie – na symulatorach 3D i w warunkach poligonowych – rozwiniętego związku taktycznego (brygady), z ćwiczebnym starciem dwóch brygad włącznie³⁶. Centrum pozwoli siłom zbrojnym Rosji na zmianę i usprawnienie trybu szkolenia poprzez jego skrócenie, zwiększenie poziomu bezpieczeństwa i podniesienie ogólnego poziomu wyszkolenia.

Największym problemem z punktu widzenia bezpieczeństwa Polski pozostaje fakt, że współpraca rosyjsko-niemiecka przy tym projekcie nie nosi charakteru wyłącznie handlowego. Według części źródeł rosyjskich, centrum szkolenia bojowego w Mulino ma być w przyszłości użytkowane także przez niedysponującą tak dużym obiektem Bundeswehre³⁷. Niemniej bliska współpraca niemiecko-rosyjska w dziedzinie obronności może doprowadzić w długim okresie do większej przejrzystości w działaniach rosyjskich sił zbrojnych oraz ich otwartości na współpracę z siłami zbrojnymi państw NATO, m.in. poprzez zbliżanie się przez Rosję do standardów wojskowych Sojuszu Północnoatlantyckiego.

W kwestii znaczenia relacji transatlantyckich w postulowanym europejskim ładzie bezpieczeństwa rozbieżności między Warszawą a Berlinem uwypukliły się w 2003 r., kiedy Polska poparła interwencję Stanów Zjednoczonych w Iraku. List ośmiu szefów rządów i głów państw (Czech, Danii, Hiszpanii, Polski, Portugalii, Węgier, Wielkiej Brytanii, Włoch) z 30 stycznia 2003 r. został przyjęty w Berlinie wyjątkowo negatywnie, a ostrze krytyki skierowane było przede wszystkim pod adresem Polski. W Niemczech poparcie Polski dla Stanów Zjednoczonych potraktowane zostało jako wyraz niewdzięczności wobec niemieckiego zaangażowania w starania Warszawy o członkostwo w UE i próbę osłabienia ówczesnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony³⁸. Polskie wysiłki załagodzenia konfliktu z Berlinem, poprzez zaproszenie do udziału w misji irackiej polsko-niemiecko-duńskiego Korpusu Północny-Wschód, stacjonującego od 1999 r. w Szczecinie, również nie poprawiły relacji dwustronnych. Niemieckie Ministerstwo Obrony uznało, że nie jest on wystarczająco przygotowany do uczestnictwa w operacji ekspedycyjnej³⁹. Niezaprzeczalnie, w tej sytuacji zawiódł jeden z filarów wspólnoty wartości, tzn. zobowiązanie do zapobiegania tego rodzaju nieporozumieniom. Nie doszło do żadnych konsultacji między stronami w ważnych

³⁶ A. Wilk, *Francja i Niemcy zacieśniają współpracę wojskową z Rosją*, „Tydzień na Wschodzie”, nr 22 (182), Ośrodek Studiów Wschodnich, 29 czerwca 2011 r., s. 3.

³⁷ *Ibidem*, s. 3.

³⁸ D. Jankowski, *op.cit.*, s. 132-133.

³⁹ B. Koszel, *Polacy i Niemcy... op.cit.*, s. 64.

kwestiach ich przyszłej polityki bezpieczeństwa. Odwrotnie, dał się zaobserwować powrót do klasycznej polityki mocarstw europejskich nakierowanej na eksponowanie interesów narodowych⁴⁰.

Kolejna różnica zdań pojawiła się w kwestii tarczy antyrakietowej, w kształcie zaproponowanym przez administrację prezydenta George'a Busha. RFN była przeciwna jej instalacji w Europie, jako stwarzającej nierówne strefy bezpieczeństwa w obrębie Sojuszu. W ówczesnej rządzącej koalicji Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU), Unii Chrześcijańsko-Społecznej (CSU) i Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) opowiadano się za zintegrowaniem systemów antyrakietowych USA i NATO, przy jednoczesnym wykluczeniu takich rozwiązań, które godziłyby w interes Rosji – co w szczególności podkreślała SPD.

Także w sprawie przyszłości Sojuszu Północnoatlantyckiego zauważalna jest różnica w stanowisku Polski i Niemiec. Niemiecka scena polityczna nie kwestionuje zasadności istnienia NATO. Postuluje jednak odmienny kształt organizacji, najtrafniej zobrazowany parafrazą znanego zdania pierwszego sekretarza generalnego NATO, Hastingsa Lionela Ismaya o celach sojuszu, której dokonał przewodniczący frakcji Związku 90/Zielonych w Bundestagu Jürgen Trittin: „utrzymać obecność Amerykanów; włączyć we współpracę Rosjan; zredukować zbrojenia” (*to keep the Americans in; to keep the Russians in; to keep the weapons down*)⁴¹. NATO w oczach niemieckich elit będzie traciło na znaczeniu jako sojusz obronny, co jest wynikiem nowej percepcji zagrożeń przez władze RFN. Niemcy chciałyby, żeby NATO stało się w dłuższej perspektywie sojuszem przede wszystkim politycznym, analizującym globalne zagrożenia i opierającym się na trzech filarach: Stanach Zjednoczonych, Unii Europejskiej i strategicznym partnerze – Rosji⁴². Aspekty wojskowe byłyby stopniowo wypierane przez działania cywilne lub cywilno-wojskowe. Nawet jeśli obecnie podejście kompleksowe (ang. *comprehensive approach*) jest podstawą każdej operacji wojskowej, nie zmienia to faktu, że w ocenie Polski NATO powinno utrzymać swój przede

⁴⁰ K. Miszczak, *Przyszłość Trójkąta Weimarskiego po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej*, Przegląd Środkowoeuropejski nr 37, <http://przegladse.pl/artykuly-archiwum/numer37/3.htm> (dostęp: 2 sierpnia 2011 r.).

⁴¹ Oryginalnie zdanie brzmiało: *to keep the Russians out, the Americans in, and the Germans down*. Więcej patrz: J. Gotkowska, *Niemiecka wizja przyszłości NATO – Sojusz jednym z elementów niemieckiego i europejskiego bezpieczeństwa*, „Komentarze OSW”, nr 25, Ośrodek Studiów Wschodnich, 24 kwietnia 2009 r., s. 2.

⁴² J. Gotkowska, *Niemiecka wizja przyszłości NATO – Sojusz jednym z elementów niemieckiego i europejskiego bezpieczeństwa*, „Komentarze OSW”, nr 25, Ośrodek Studiów Wschodnich, 24 kwietnia 2009 r., s. 4.

wszystkim wojskowy charakter, wynikający z konieczności realizacji zadań związanych z art. 5 traktatu waszyngtońskiego.

ROK 2011: REAKTYWACJA WSPÓLNOTY POLSKO–NIEMIECKIEJ?

W wystąpieniu w Instytucie Zachodnim w Poznaniu 26 czerwca 2008 r. minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski potwierdził, że: „Polska, oprócz pojednania polityczno-historycznego, oczekuje od Niemiec partnerskiego dialogu o charakterze strategicznym, na wzór stosunków niemiecko-francuskich”⁴³. To przesłanie nadal pozostaje aktualne. Polska i Niemcy wciąż nie wykorzystują w pełni potencjału współpracy w obszarach takich jak polityka bezpieczeństwa czy polityka obronna. Zagospodarowanie ich i nadanie nowego znaczenia wspólnocie wartości – przeplatanej z dobrze rozumianym „oświeconym egoizmem” – będzie wyzwaniem na dwie najbliższe dekady. Także za Odrą postulat zbliżenia w dziedzinie polityki bezpieczeństwa zyskuje stopniowo na znaczeniu. W czasie wystąpienia w Akademii Dowodzenia Bundeswehry 12 lipca 2011 r., przewodniczący opozycyjnej SPD Sigmar Gabriel przedstawił nową wizję europejskiej obronności, w której Polska, Niemcy, a także Francja odgrywają kluczową rolę. S. Gabriel wyraził przekonanie o konieczności przeprowadzenia głębokiej reformy europejskiej obronności, której awangardę powinien stanowić właśnie Trójkąt Weimarski, otwarty jednak na współpracę z zainteresowanymi stronami (umownie określanej formułą „Trójkąt Weimarski+1”)⁴⁴. Słowa S. Gabriela już znalazły swoje rozwinięcie w rzeczywistym działaniu. 2 września 2011 r. ministrowie spraw zagranicznych państw Trójkąta Weimarskiego, Hiszpanii i Włoch skierowali do szefowej dyplomacji UE Catherine Ashton list w sprawie wzmocnienia unijnej polityki obronnej. Zaapelowali w nim o stworzenie stałego dowództwa operacyjnego UE. Wymienieni szefowie dyplomacji zwrócili się także o zbadanie wszystkich możliwych opcji instytucjonalnych i prawnych, w tym stałej współpracy strukturalnej, koniecznych do rozwoju WPBiO. List pięciu państw stanowi rozwinięcie inicjatywy państw Trójkąta Weimarskiego z grudnia 2010 r., w której postulowano wykorzystanie zapisów traktatu z Lizbony w sposób umożliwiający efektywne funkcjonowanie WPBiO, w tym ściślejszą współpracę pomiędzy UE i NATO, wzmocnienie

⁴³ R. Sikorski, *Polska-Niemcy. Partnerstwo dla Europy*, „Przegląd Zachodni”, nr 3/2008, Instytut Zachodni, 26 czerwca 2008 r., s. 6.

⁴⁴ S. Gabriel, *Sicherheitspolitik für das 21. Jahrhundert*, <http://www.sigmar-gabriel.de>, 12 lipca 2011 r. (dostęp: 4 sierpnia 2011 r.).

struktur planistycznych operacji europejskich, zwiększenie zdolności do obrony terytorium UE oraz możliwości użycia, jeśli zajdzie taka potrzeba, Weimarskiej Grupy Bojowej⁴⁵.

W programie współpracy przyjętym 21 czerwca 2011 r. w czasie polsko-niemieckich konsultacji międzyrządowych z okazji 20. rocznicy podpisania traktatu kwestie polityki bezpieczeństwa i obrony zajmują ważne miejsce⁴⁶. Polska i Niemcy deklarują rozwijanie cywilno-wojskowych zdolności zarządzania kryzysowego UE w ramach Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (punkt 10.8) oraz pogłębianie relacji z państwami Partnerstwa Wschodniego w aspekcie polityki bezpieczeństwa. Punkt 11 zatytułowany jest „Bezpieczeństwo, obrona i pomoc humanitarna”. Polska i Niemcy zamierzają: współpracować na rzecz rozbrojenia i kontroli arsenałów taktycznej broni jądrowej w Europie (punkt 11.1) oraz utrzymania pokoju i stabilizacji na świecie oraz w Europie w ramach jednostek międzynarodowych (Wielonarodowy Korpus Północny-Wschód – punkt 11.2; Weimarska Grupa Bojowa – punkt 11.3). Modernizacja i profesjonalizacja zarówno polskich, jak i niemieckich sił zbrojnych otwiera nowe możliwości współpracy bilateralnej i pozwala zacieśnić już istniejące związki. Zainicjowana ma zostać współpraca między brygadami logistycznymi Wojska Polskiego i Bundeswehry (punkt 11.8), rozwijana zaś między wojskami obrony powietrznej – niemieckim 2. Skrzydłem Rakietowym Naziemnej Obrony Powietrznej i polską 3. Brygadą Obrony Powietrznej (punkt 11.4) oraz morskimi siłami przeciwminowymi – celem oczyszczania z min przybrzeżnych akwenów Morza Bałtyckiego (punkt 11.9).

Zwieńczeniem polsko-niemieckich konsultacji międzyrządowych w dziedzinie bezpieczeństwa było podpisanie przez ówczesnego ministra obrony narodowej Bogdana Klicha i ministra obrony Republiki Federalnej Niemiec Thomasa de Maizière'a umowy ramowej o współpracy obronnej⁴⁷. Jej wejście w życie pozwoli na zintensyfikowanie przedsięwzięć wojskowych (obejmują one 11 form współpracy bilateralnej, które realizowane będą w 24 obszarach)⁴⁸.

⁴⁵ *Inicjatywa państw Trójki Weimarskiego w sprawie WPBiO*, „Tygodnik BBN” nr 11, 10-16 grudnia 2010 r., s. 2. (dostęp: 6 października 2011 r.)

⁴⁶ *Program współpracy przyjęty przez Rządy Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Federalnej Niemiec z okazji 20. rocznicy podpisania Traktatu między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy*, http://www.warschau.diplo.de/contentblob/3198180/Daten/1391446/Projektliste_dl.pdf, 21 czerwca 2011 r. (dostęp: 4 sierpnia 2011 r.).

⁴⁷ Współpraca wojskowa Polski i Niemiec nawiązana została już w 1990 r. Była ona realizowana na podstawie czterech dotychczas obowiązujących porozumień, które wymagały uaktualnienia.

⁴⁸ *Ministrowie obrony Polski i Niemiec podpisali umowę o współpracy*, <http://www.wp.mil.pl/pl/artykul/11413>, 21 czerwca 2011 r. (dostęp: 4 sierpnia 2011 r.).

WNIOSKI

Program współpracy oraz umowa o kooperacji obronnej stanowią punkt wyjścia do dalszego kształtowania agendy relacji dwustronnych w dziedzinie bezpieczeństwa w najbliższej dekadzie. Nie ulega wątpliwości, że w tym okresie dotychczasowy trend nie ulegnie zmianie – więcej będzie nas łączyć niż dzielić.

Nadzieje na dalsze zbliżenie bilateralne dają dwa obszary – kontynuowanie wysiłków na rzecz wzmocnienia WPBiO po zakończeniu w grudniu 2011 r. prezydencji w Radzie UE przez Polskę oraz współpraca w dziedzinie reformowania i profesjonalizacji Wojska Polskiego i Bundeswehry. Ponadto pierwszy aspekt daje także realne perspektywy zacieśniania relacji w ramach Trójkąta Weimarskiego – inicjatywy, która także w dziedzinie bezpieczeństwa wpływa na budowanie dwustronnych relacji polsko-niemieckich. Wciąż jednak należy spodziewać się dochodzącego z Warszawy i Berlina dwugłosu w sprawie dalszego budowania relacji NATO i Rosji, a także bezpieczeństwa energetycznego na Starym Kontynencie – obszarów, w których nadal istnieje rozdzźwięk między polskimi i niemieckimi interesami.

W 2011 r. po raz kolejny wspólnota wartości została zapisana na papierze. Nadszedł czas, aby zwiększyć wysiłki na rzecz ustanowienia strategicznego partnerstwa między oboma państwami w dziedzinie bezpieczeństwa. Program współpracy oraz umowa o kooperacji obronnej są krokiem w dobrym kierunku. Konieczna jest jednak większa instytucjonalizacja istniejącej i planowanej współpracy. Ustanowienie stałego polsko-niemieckiego dialogu do spraw polityki bezpieczeństwa, w ramach którego – pod patronatem prezydentów RP i RFN – obradowaliby po stronie polskiej przedstawiciele Kancelarii Prezydenta RP, Biura Bezpieczeństwa Narodowego oraz administracji rządowej, zaś po stronie niemieckiej reprezentanci Kancelarii Prezydenta RFN, Urzędu Kanclerskiego oraz poszczególnych ministerstw mogłoby stanowić pożądane rozwiązanie. Celem dialogu byłaby lepsza koordynacja polityk bezpieczeństwa obu państw, w szczególności w zakresie najbliższego sąsiedztwa UE (Europa Wschodnia, region Morza Bałtyckiego, Afryka Północna, polityka energetyczna, polityka obronna) tak, aby wzmocnieniu uległ jeden z filarów wspólnoty wartości, tzn. zadanie zapobiegania nieporozumieniom w dziedzinie polityki zagranicznej. Wspólnota interesów jest procesem, a nie stanem. Zapominając o tym można łatwo powrócić do wspólnoty sporu. Parafrazując słowa Winstona Churchilla – nawet dysponując pięknym partnerstwem powinniśmy od czasu do czasu zerknąć na jego wyniki.